

# Prometh, ta piosenka nie jest smutna

Milczenie jest złotem,  
Ale co jest mową  
Skoro koniec końców  
Liczy się tylko słowo  
Czasem oddałbym wiele  
Byle nie być sobą  
A gdy słów brakuje  
Myśli się mnożą

Ta piosenka nie jest smutna  
Tylko wściekła  
Bo znów się okazało, że sam siebie nie znam  
Powrót do domu, powrót do piekła  
Myślałem że mieszkam sam, a nie mieszkam

Oni wóda i koks  
Ja moje ego i mrok  
Na chu\* mi dragi  
Mam te paranoje i mrok  
Kiedyś skończy się to  
I ten jebany rok  
Oni wóda i koks  
Ja moje ego i mrok

Ryję się tak często  
Że uznaje to za hobby  
W mojej głowie trochę gęsto  
Jak ja mam być mądry  
Najpierw mówię  
Potem myślę  
Przez to spalam mosty  
Potem spalam jointy  
By uciszyć głosy  
Mam tu burdel  
Mam tu syf  
Mam tu mętlik  
Choć nie stoję w miejscu  
Wcale nie jest lepiej, wierz mi  
Nie jestem stary,  
Ale dostałem lekcji parę  
I już mi się nie śpieszy

Czasem oddałbym wiele  
Byle nie być sobą  
A gdy słów brakuje  
Myśli się mnożą

Oni wóda i koks  
Ja moje ego i mrok  
Na chu\* mi dragi  
Mam te paranoje i mrok  
Kiedyś skończy się to  
I ten jebany rok  
Oni wóda i koks  
Ja moje ego i mrok